Nr. 104. Lwów, Niedziela dnia 25. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia **miejscowe** (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 1·80. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 4 Marki. „Komunikaty“ i reklamy po kronice za wiersz nonp. 7 Mk. Drobne ogłoszenia 40 fen. od wyrazu a po 80 fen. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 fen., tłustym drukiem po 60 fen. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia **zamiejscowe** (pozalwowskie): zwykłe 2 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Polacy bukowińscy.

STAN POSIADANIA — SZKOLNICTWO — WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ

(Od naszego korespondenta).

Czerniowce, w kwietniu.

Oderwani od pnia macierzystego w dosyć pokaźnej liczbie, bo wynoszącej około pięćdziesiąt tysięcy, Polacy tutejsi przystąpili do pracy, mającej zabezpieczyć z jednej strony nasz stan narodowego posiadania, z drugiej stworzyć możność stania się łącznikiem pomiędzy Polską a Rumunją. Dzięki dogodnej sytuacji, w jakiej się znajdują Polacy na terenie Bukowiny wobec jej mieszanego charakteru, pod względem narodowościowym, wytworzyła się sytuacja dosyć pomyślna dla polskich planów. Ruchliwość względnie znaczna elementu polskiego, kierowanego sprawną ręką dra Kwiatkowskiego, męża zaufania ze strony polskiej Rady Narodowej, dała możność wydobycia niejednego słusznie nam przynależnego prawa, nie dała jeszcze jednak ostatecznych rezultatów. Na ogół Rumuni, czują się bardzo pewni i dufni w swoje siły, posiadając wybitnie centralistyczne tendencje, które reprezentuje przedewszystkiem obecny gabinet generała Jonescu, męża twardej i bezwzględnej ręki, posiadającego jednak bardzo dużo popularności wśród narodu, wobec czego wszelkie ustępstwa i uznanie praw mniejszości narodowych są przez nich czynione ogromnie niechętnie. Przy umiejętnem jednak postępowaniu naszych przywódców bukowińskich, dzięki znacznym stosunkom i wpływom, jakie umieli sobie zapewnić w Bukareszcie, udało się w ostatnich czasach zrealizować szereg postulatów, zabezpieczających naszą egzystencję narodową i stwarzających gwarancje wytworzenia pomostu kulturalnego, gospodarczego i politycznego zbliżenia pomiędzy Polską, a Rumunją.

Ostoją polskiego stanu posiadania jest szkolnictwo; ono stanowi zabezpieczenie, iż nie powtórzą się wypadki wynaradawiania wsi całych, jak to miało miejsce na Bukowinie, gdzie naprzykład nad rzeką Suczawą mamy wsie zamieszkałe wyłącznie przez chłopów o typowo polskich nazwiskach, nie umiejących dziś już ani słowa po polsku. Szkolnictwo początkowe rozwija się bardzo pomyślnie. Siecią organizacyjną objęto nie tylko miasto Czerniowce, gdzie ludność polska dochodzi do 16.000: lecz i szereg wsi rozproszonych wśród większości rumuńskiej i ruskiej w górzystych okolicach Bukowiny, oraz u pogranicza galicyjskiego. Chłop nasz może przez swój konserwatyzm, a może częściowo przez świadome przywiązanie do mowy i obyczaju ojców, a także przez odrębność religijną, zachował w czystości cechy rodzime, przechowując je skrzętnie w szeregu pokoleń. Chłop nasz, szczególnie z górzystych okolic Bukowiny, zachował i zewnętrzną odrębność od typów ludowych tu spotykanych, przywędrował on laty dawnymi ze Spisza i Orawy. Tutaj osiadł, pamiętając jednak o tradycji przekazywanej z pokolenia w pokolenie. Dla trwałości szkolnictwa początkowego, niezbędnem było zapewnienie mu dopływu wykwalifikowanych sił nauczycielskich. O takim dopływie z zewnątrz nie można było zupełnie myśleć, to też postanowiono założyć własne seminarjum nauczycielskie Seminarjum to już egzystuje od dłuższego czasu, przygotowując odpowiedni zastęp sił fachowych.

Posiadanie własnego szkolnictwa początkowego, oraz dążności do stania się łącznikiem po porozumie-

Na Wołyniu i Polesiu bolszewickie przygotowania do akcji zaczepnej.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 23 b. m.:

Na odcinku podolskim utarczki wywiadowczych oddziałów.

Na Wołyniu i Polesiu daje się odczuwać **żywy ruch przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela** i potwierdzający jego **dalsze zaczepne zamiary.**

Na Litwie odparto wypad nieprzyjaciela w rejonie Wilkomierza.

Na reszcie frontu sytuacja bez zmiany.

Kuliński, pułkownik.

Naczelnik państwa na froncie.

Warszawa, (Pat) Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny wyjechał wczoraj w nocy na inspekcję frontu.

Prowizoryczny układ w sprawie Gdańska.

Warszawa, (Pat.). Dnia 22 bm. między Polską imieniem której występował Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagran. i przyszłem wolnem miastem Gdańskiem, które zastępował sir Tower, podpisany został **układ prowizoryczny** mający na celu zbliżenie Polski do Gdańska **w dziedzinie stosunków ekonomicznych**. Układ zawarto tylko **na 4 miesiące** w przewidywaniu, że do tego czasu zawartą zostanie konwencja ogólna, przewidywana przez traktat wersalski.

TOWER WYJECHAŁ DO PARYŻA

Gdańsk (Pat.). Sir Tower wyjechał do Paryża

Niemcy w Cieszynie prowokują.

Strzelająca »Bürgerwehr« rozwiązana.

Cieszyn. (Pat) Dzisiaj Volksrat niemiecka, na znak protestu przeciw wymianie koron na marki, zorganizowała w Cieszynie **strajk**. Gazownia i elektrownia stanęły. **Robotnicy polscy** dali się zaskoczyć wypadkom i usłuchali komendy socjalnych demokratów niemieckich. **Po południu** jednak zorjentowali się, że strajk zorganizowano w interesie kapitału żydowsko-niemieckiego, i na zebraniu w Strzelnicy jednomyślnie **uchwalili strajk przerwać i wrócić do pracy.** Po zgromadzeniu robotnicy wielkimi masami wyruszyli na miasto, i idąc od sklepu do sklepu, żądali ich otwarcia.

Spokojny przebieg manifestacji zakłóciło brutalne wystąpienie **Buergerwehry** cieszyńskiej, która **w pełnem uzbrojeniu z bagnetami na karabinach wkroczyła na rynek** prowokując zebrany tłum, pod którego jednak naporem musiała się cofnąć i schronić do gmachu dawnej szkoły realnej. Stąd **dała salwę do tłumu. Pierwszą ofiarą był major francuski** Fromin, którego robotnicy polscy z narażeniem życia, wynieśli poza linję strzałów, przyczem jednego z robotników polskich ciężko raniono. Wskutek strzałów ludność się cofnęła a Buergerwehr do cofających się dała **ponowną salwę, zabijając robotnika Solkena** z przedmieścia cieszyńskiego i raniąc kilka innych osób.

Wkroczyło wojsko włoskie i żandarmi polscy, którzy **rozbroili Buergerwehr**, aresztując 6 jej członków i 4 osoby cywilne uzbrojone w karabiny i granaty ręczne.

Dowiadujemy się, że w ostatniej chwili na podstawie uchwały prefekta **Buergerwehr została rozwiązana.**

Cieszyn. (PAT.) Dziś w Trzyńcu zjawił się oddział żołnierzy francuskich z przebranym członkiem Buergerwehry cieszyńskiej w poszukiwaniu za bronią. Robotnicy trzynieccy poznawszy prowokatora mimo obrony francuskiej dotkliwie go pobili.

—o—

Gwałty czeskie na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ. (Pat). Z Jabłonki na Orawie donoszą, że przed dwoma dniami czeska żandarmerja skonfiskowała na granicy orawskiej całą wysyłkę „Gazety Podhalańskiej“ przeznaczoną dla prenumeratorów na obszarze plebiscytowym. Kapitan francuski w Jabłonce do którego w imieniu komitetu orawskiego udał się z zażaleniem z powodu tego nadużycia ks. Machaj, zatwierdził konfiskatę rzekomo z powodu agitacyjnych artykułów. **Żandarmerja czeska**, którą miano zmniejszyć do przedwojennej liczby, **dotąd nie usunęła się z Orawy** i ani nie myśli się usunąć. Dla pozoru odesłali Czesi z Jabłonki poza obszar plebiscytowy 9 żandarmów, którzy jednak już tego samego dnia powrócili do Jabłonki, dokąd ich z powrotem odesłał komendant żandarmerji Twardoszyna twierdząc, że podkomisja międzynarodowa nie może się wtrącać do jego urzędowania. **Ze strony podkomisji nie podjęto dotąd żadnego kroku dla utrzymania powagi wobec Czechów.**

—o—

niu polsko-rumuńskiem, skłaniało społeczeństwo miejscowe do wzięcia się energicznego w kierunku zorganizowania własnego gimnazjum. I tu znowu, jak zwykle, w pierwszym szeregu stanął dr. Kwiatkowski, członek senatu rumuńskiego, długoletni działacz na polu narodowem wśród polonji bukowińskiej. Dzięki to jego głównie zabiegom powstaje gimnazjum polskie, oparte na prywatnych składkach, których nie skąpiono, umożliwiając utworzenie tej tak ważnej placówki. Dziś po długich staraniach udało się szkołę upaństwowić. Rumuni zrozumieli, że jeśli chcą liczyć na polską przyjaźń i sympatję, to nie mogą pozwolić na to, aby obywatelom polskim, zamieszkującym ich terytorjum, działa się krzywda odmawiania najprymitywniejszych praw każdego narodu, to jest używania w wychowaniu i nauczaniu języka rodzimego. Szkoła obecnie ma byt zabezpieczony, napływ uczni jest bardzo znaczny. Odrazu wszystkich klas nie utworzono, wychodząc z tego założenia, że trudno jest brać do gimnazjum polskiego młodzież, która przez cztery czy pięć lat pozostawała w szkole o innym języku wykładowym.

Dziś szkoła ma już pięć klas, a ilość uczni stale się powiększa tak, że niedługo będzie może trzeba pomyśleć o stworzeniu równoległych oddziałów. — Uczniowie szkoły rekrutują się przeważnie ze sfer demokratycznych, gdyż jeszcze u wielu tłucze się to przeświadczenie, że dla lepiej sytuowanych jest nieprzyzwoicie uczęszczać do innej szkoły, jak tylko niemieckiej.

Posiadając w ten sposób ugruntowaną i zabezpieczoną pod względem kulturalnym organizację, społeczeństwo tutejsze może spokojnie patrzeć w przyszłość, jeśli do tego krzepić go będzie wiara, że Macierz nie zapomni o tej grupie, chętnej do wszelkich ofiar dla niej i w każdym wypadku gotowa będzie pospieszyć jej z należnym poparciem.

Możność utrzymania swej odrębności narodowej podnosi jeszcze i ten fakt, że społeczeństwo tutejsze nie jest wyłącznie tylko grupą emigrantów, rzuconą na obczyznę, lecz normalnie rozwiniętym organizmem o wszystkich uwarstwowieniach, a więc składa się ono z masy chłopskiej, następnie licznego szeregu rzemieślników, który jak w Czerniowcach, stanowią większość ogółu rzemieślniczego, następnie grupy inteligentów i znacznej ilości ziemian. Z tego widzimy, że na terenie Bukowiny nie jesteśmy parjasami, lecz grupą twórczą i silną, z którą każdy liczyć się będzie musiał. Społeczeństwo tutejsze jest pełne nadziei i dobrej woli, chodzi o to, aby tego nie zmarnować; aby umieć wykorzystać te siły dla naszych celów, aby pozwolić Polakom bukowińskim odegrać tę rolę, jaką by pragnęli wykonać, stworzyć z nich łącznik, który umożliwi Polsce nawiązanie z Rumunją ścisłych stosunków, pozwalających rozbudowywać środkową Europę wolnych i niezależnych narodów, stających ciałami państw swych przeciwkolosom Rosji i Niemiec.

J. Kuncewicz

—o—

Polityka zagraniczna.

KAUKAZ I POLITYKA KOALICJI

„Temps" daje wyraz skargom Kaukazu, skierowanym przeciw koalicji. Francja stale zajmowała stanowisko wrogie niepodległości republik kaukazkich, nie chcąc umniejszać terytorjum Wielkiej Rosji. Anglja, idąc za głosem lorda Curzona, chcąc wszystkich zadowolić, stworzyła dwie republiki niepodległe, Gruzję i Azerbedżan i wymogła ich uznanie przez koalicję, pozostawiając mimo obietnic na boku Kaukaz północny. Kierowała, jak zwykle, dyplomacją angielską polityka naftowa. Angija chciała zapewnić sobie studnie naftowe w Baku, pozostawiając Rosji szyby Kaukazu północnego w Grozni. Stało się to może także na interwencję gen. Denikina. Przedstawiciele Kaukazu udowadniają, że Rosja sprowadzała naftę z Baku, a nie z Grozni, komunikacje bowiem były łatwiejsze przez Wołgę i morze Kaspijskie, natomiast nafta z Grozni szła przez morze Czarne do Europy. Poza tem zwracają uwagę koalicji na fakt, że Daghestan, kraj muzułmański, został uznany przez bolszewików, nieuznanie zatem jego przez koalicję może poprzeć zarzuty, że koalicja zwalcza muzułmanów, podczas gdy bolszewicy ich popierają. Apel Kaukazu północnego popiera Transkaukazja, udowadniając, że bez związku z nim będzie w ciągłem niebezpieczeństwie, gdyż wszystkie przesmyki i drogi górskie zostają w rękach mieszkańców Kaukazu północnego, wobec czego Gruzja jest odsłonięta od północy. Zresztą warunki ekonomiczne łączą tak ściśle 3 republiki kaukazkie, że o odmiennem ich traktowaniu mowy być nie może, bo mogłoby się to stać źródłem nowych niepokojów. Wobec interwencji przewodniczącego delegacji gruzińskiej w Paryżu, wysłany został na Kaukaz specjalny komisarz francuski celem zbadania sytuacji.

KAPITAŁY FRANCUSKIE W ROSJI.

Francja dotąd się wzbrania wchodzić w układy z sowjetami, lecz coraz częściej dają się słyszeć i głosy przeciwne. Niedawno „Exportateur Français" ostrzegał, by nie było zapóźno i by Francja na rynku rosyjskim nie dała się ubiec Anglji i Ameryce. Ciekawą i godną uwagi była przytoczona przez „Temps" mowa senatora de Monzie o polityce Francji wobec Rosji. Stwierdził on, że polityką tą kierowała zawsze myśl o kapitałach francuskich w Rosji, które de Monzie oblicza wraz z 14 miljardową pożyczką państwową, na 25 miljardów. Dla ocalenia tych kapitałów Francja popierała caryzm, następnie Kołczaka i Denikina, dla nich popełniała ślepo szereg błędów politycznych. Obecnie, gdy Angija i Japonja prowadzą układy ekonomiczne z bolszewikami, Francja nie może pozwolić na to, by państwa te ją wyprzedziły, musi być również obecna, by zapewnić długowi francuskiemu w Rosji pierwszeństwo. Czas nagli, nie należy więc czekać dopiero powrotu wysłańców Ligi Narodów i wyniku ich badań lecz zaraz wziąć się do pracy. Niestety, nie takiego zdania jest Krasin, wysłaniec bolszewików, który z góry zapowiada, że pożyczka nieszczęsna (sprawczyni wielu zawodów polskich) i kapitały przepadły bezpowrotnie.

Z AFRYKI POŁUDNIOWEJ

Wedle doniesień „Manchester Guardian" wybory do parlamentu Afryki południowej przyniosły zwycięstwo partji narodowej generała Hertzog'a, dążącej do oderwania się od Anglji i stworzenia republiki Południowo - afrykańskiej. Partja federalistyczna generała Smuts'a, opierająca się na umiarkowanych członkach Labour Party, na niezależnych i na unjonistach, zdołała zachować rządy w swoim ręku. Partja gen. Hertzog'a objawia jednak wielką ruchliwość.

ROSJA I CHINY.

„Journal de Geneve" donosi, że bolszewicy zwrócili się do Pekinu z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych i odstąpienia Chinom kolei wschodnich.

Polsko-ukraiński traktat zawarty.

Warszawski korespondent „Hrom. Dumki" donosi, iż 20 b. m. powrócił z Kamieńca min. A. Liwicki, przywożąc ze sobą zgodę ukr. nacjon. rady, a nie ukr. rządu — jak mylnie podają niektóre dzienniki — w Kamieńcu na dalsze prowadzenie rokowań z rządem polskim i podpisanie polsko-ukraińskiego traktatu. Definitywnie jakoby stanęło na tem, że granica między Polską a Ukrainą iść ma od Dniestru rzeką Zbruczem, a następnie Styrem. Niewykluczone zaś jest, że Polacy posuną się jeszcze, a wówczas przypadłaby Polsce Galicja, Chełmszczyzna, Podlasie i dwa powiaty wołyńskie, Włodzimierz i Kowel.

Przyczyn, dla których ukr. nacjon. rada dała swe placet na ten traktat, nie chce korespondent wyjaśniać obecnie, stwierdzając tylko, że socjalni-rewolucjoniści, największa partja ukr., wstrzymali się od oświadczenia w tej sprawie. Stoją oni na stanowisku, iż jeśli socjalni-demokraci okupowali władzę, to na nich też wyłącznie ciąży odpowiedzialność za tę politykę. Socjalni-rewolucjoniści nie popierają obecnego rządu ukr. nacjon. rady, pozostawiając sobie wolną rękę co do dalszego rozwoju wypadków.

W końcu zapowiada korespondent, iż biorąc pod uwagę nastroje obecnie, najniezawodniej podpisany zostanie traktat w tych jeszcze dniach. Istotnie z Warszawy nadeszła taka wiadomość o dokonaniu tego, twierdząca, iż akt odnośny podpisał Andrzej Liwicki, upoważniony do tego przez Mazepę, co o tyle jest nieścisłe, iż Mazepa od 4 kwietnia przebywa w armji gen. Pawlenki i niema obecnie żadnego połączenia z Kamieńcem.

Stwierdzić należy, iż delegat Petlury, A. Liwicki, przywiózł zgodę na rokowania nie od rządu, lecz od ukr. nacjon. rady, na posiedzeniu której w Kamieńcu referował sprawę dr. St. Baran, uzasadniając konieczność zawarcia traktatu z Polską.

Znaczenie komisji historyczno-pedagogicznej.

—o—

W pismach polskich pojawiła się wiadomość o utworzeniu komisji pod powyższą nazwą. Komisja ta ma przed sobą zadania tak doniosłe, działalność jej może tak silnie zaważyć na dalszych losach naszego szkolnictwa i wychowania, że należy koniecznie, sądzę, zaznajomić z nią szerokie koła czytelników, ażeby i oni także, nie biorąc w jej pracach czynnego udziału, wiedzieli jednak nieco bliżej, na co została stworzoną, jakie ma cele przed sobą, co osiągnęła i urzeczywistnia.

Albowiem krótka wiadomość o powstaniu tej komisji, zawierająca wezwanie do współudziału w pracy, skierowane do odnośnych specjalistów, zwróciła zapewne bacniejszą uwagę tylko tych ostatnich, lecz chodzi także o to, ażeby i ogół zainteresował się tem doniosłem zdarzeniem tak, jak ono na to zasługuje, oraz, by w przyszłości był powiadomiony o owocach pracy odnośnej, w miarę ich, daj Boże; jak najobfitszego pojawiania się.

Jakie tedy zadania ma przed sobą komisja historyczno-pedagogiczna?

Otóż ma ona przedewszystkiem nawiązać potargane niewolą węzły z tradycją dawnych wysiłków polskich w dziedzinie wychowania i szkolnictwa polskiej szkoły, chce dać żywy impuls do badań historycznych w tym kierunku.

Wielce zasłużony pracownik na tej właśnie niwie, Antoni Karbowiak, pisze w jednem ze swych dzieł *), że „kto reformuje wychowanie doby obecnej; od tego mamy wszelkie prawo żądać, ażeby pierwej pogłębił działanie i dzieła pedagogiczne bodaj takich mężów, jak Czartoryski, Czacki. Wielopolski i tylu innych, których szereg jest długi". A dalej czytamy u tegoż autora, że „właśnie porozbiorowa część dziejów edukacyjnych polskich może dla reform pedagogicznych bieżącej chwili dostarczyć niejednej praktycznej wskazówki, z niej właśnie możemy zaczerpnąć niejeden "najnowszy" ideał i środek pedagogiczny, który dziś bierzemy z zagranicy, każąc sobie samym i obcym wierzyć, że byliśmy i jesteśmy na niwie pedagogicznej narodem nieprodukcyjnym i zdolnym tylko do naśladownictwa".

Słusznie ubolewa dalej Karbowiak, a pisał to lat temu kilkanaście, że u nas niwa historyczno-pedagogiczna leży niestety całkiem niemal odłogiem, bo to, co się na niej robi, jest prawie niczem w stosunku do ogromu przedmiotu. A wreszcie zapytuje: "Kiedy my przyjdziemy do tego rozpoznania, że zadań pedagogicznych bieżącej chwili nie można należycie rozwiązać bez gruntownej znajomości historyi oświaty narodowej? Za tem rozpoznaniem pójdzie dopiero organizacja pracy historyczno-pedagogicznej, a zatem nareszcie kroczenie w przyszłość po drodze niemylnej".

Otóż spełniło się obecnie marzenie tego dzielnego szermierza oświaty narodowej, i to spełniło się w wolnej, niepodległej Polsce, nie tylko bez krępujących więzów obcego rządu, ale przy możliwem poparciu własnego. Świeżo utworzona z inicjatywy obecnego ministra oświaty komisja historyczno-pedagogiczna dla zbadania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce jest właśnie wyrazem zorganizowania pracy w tak upragnionym przez tego szermierza kierunku. W samej rzeczy prace tej komisji mają stać się regulatorem obecnych naszych reform na polu szkolnictwa i wychowania, oraz mają uwolnić nas od błędnego i wielce szkodliwego mniemania, że na niwie pedagogicznej jesteśmy tylko naśladowcami. Prócz tego jednak mają jeszcze jedno ważne zadanie do spełnienia, a mianowicie przekonać obcych pedagogów i historyków pedagogji, że pod względem wartości cywilizacyjnej i na tem także polu nie ustępujemy kulturalnym narodom zachodu.

O ile tamte zadania komisji są niezmiernie ważne to przecież i to ostatnie, informowanie zagranicy o naszej wielkiej wartości w dziejach kultury, posiada wagę niemałą. Każdy dobrze to pojmuje i nie może dlań być obojętnem, czy świat wie lub nie wie, że pod względem dorobków duchowych Polska zajmuje jedno z miejsc pierwszorzędnych. Właśnie komisja historyczno-pedagogiczna ma dowieść światu, że i na

———

*) Antoni Karbowiak: Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie. 1910.

sadniając w obszernym referacie potrzebę perlraklacyj. Ukr. nacjon. rada zatwierdziła ze swej strony stanowisko dra Barana. Prawdziwość tej relacji stwierdza też telegram własny krakowskiego „Czasu“ z Warszawy z dnia 22 b. m.

Ratyfikacja ugody miałaby nastąpić natychmiast przez podpisanie jej przez atamana Petlurę.

—o—

Petlura a bolszewicy.

Równocześnie z wiadomością o zawarciu ugody między rządem polskim a Petlurą, dochodzi z Warszawy wiadomość, że istnieją próby zbliżenia i porozumienia między rządem Petlury a komunistami ukr. Telegram „Naprzodu“ nazywa nawet po imieniu rzekomego pośrednika tych rokowań, ukr. socj. rewolucjonistę Tkaczenka, ale wiadomość to podejrzana, ponieważ Tkaczenko dość dawno już umarł w Moskwie.

Niemieckie bojówki plebiscytowe.

Bytom. (PAT.) Polski komisarjat plebiscytowy na G. Śląsku ma w rękach dowody, że Niemcy z byłych wojskowych niemieckich zorganizowali specjalne bojówki plebiscytowe, których zadaniem ma być rozbijanie zebrań polskich i uniemożliwienie Polakom wszelkiej pracy narodowej. Komisarjat przedłożył komisji rządzącej dowody, dotyczące bojówek niemieckich i oświadczył kategorycznie, że **jeżeli władze koalicyjne nie usuną tych band rozbójniczych. Polacy będą zmuszeni zorganizować zbrojną samopomoc.**

Trzy noty niemieckie.

Niemcy myślą o rewanżu.

Lyon. (Pat.). Radjo. Delegacja niemiecka wręczyła w sekretarjacie konferencji pokojowej trzy noty celem przedstawienia ich w St. Remo. Pierwsza nota jest kopją odpowiedzi rządu niemieckiego dla komisji międzynarodowej w sprawie **straży obywatelskiej**. Druga odnosi się **do wojsk niemieckich w strefie neutralnej**: rząd niemiecki domaga się ustalenia siły tych wojsk, ilości oddziałów, oraz znacznego wzmocnienia ich artylerją. Trzecia nota, będąca kopją memorjału sztabu generalnego, żąda: 1) **podniesienia sił Reichswehr do 200.000 ludzi**; 2) przekształcenia obecnych kadr; 3) powiększenia artylerji Reichswehry; 4) pozostawienia kompanji kolejowych i formacji lotniczych.

Wszystkie dzienniki francuskie uważają jednozgodnie żądania niemieckie za niemożliwe do przyjęcia. „Petit Parisien“ jest tego zdania; że dla armji; która przeznaczona jest tylko do zabezpieczenia porządku wewnątrz kraju, nie są potrzebne formacje lotnicze, a ciężka artylerja jest zupełnie zbyteczna. Niemcy pragną jednak w ten sposób **zdobyć dla siebie jądro armji którahy mogła przejść do ofenzywy.**

Lyon. (Pat.). Radjo. Millerand sprzeciwił się żądaniu Niemiec utrzymania armji 200.000 i odbył wczoraj popołudniu w tej sprawie konferencję z Lloyd Georgem.

—o—

W STOLICY LITWY TARYBOWEJ POLACY MAJĄ WIĘKSZOŚĆ.

Warszawa (Pat.). Urzędowy organ kowieński „Lietuwa“ zestawia **wyniki wyborów w Kownie**. Cyfrowo wyniki te przedstawiają się dla Polaków bardzo pomyślnie. Bezwzględną większość głosów zdobyli Polacy w następujących okręgach: Stare Miasto 821 głosów. Nowe Miasto 1128 głosów, Dzielnica Karmelicka 609 głosów, Zielona Góra 1332 głosów. Szańce 1008 głosów. Na drugiem miejscu są socjalni demokraci i partja socjalistyczno ludowa. Z innych miejscowości brak jeszcze rezultatów obliczeń głosów.

O KONWENCJĘ POLSKO-GDAŃSKĄ.

Warszawa (Pat). Komisja dla spraw morskich odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Rosseta. Ze strony rządu obecni byli wiceminister dr. Dąbrowski, minister przemysłu i handlu Olszewski, szef departamentu morskiego admirał Porębski, oraz eksperci. Wiceminister Dąbrowski przedstawił przebieg konferencji odbytej 16. i 17. bm. z tymczasowym administratorem wolnego miasta Gdańska sir Reginaldem Towerem. Wynik tej konferencji jest następujący: P. Tower zgodził się na pozostawienie w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej. Polska dyrekcja pocztowa pozostanie w Gdańsku tak długo, aż przygotowania techniczne do przeniesienia jej do Bydgoszczy będą ukończone. P. Tower podziela zapatrywania rządu polskiego, że **polskie okręty wojenne mają prawo stacjonowania w Gdańsku**. Również oświadczył p. Tower, że w myśl artykułu 10-go traktatu wersalskiego, **Polska ma nieograniczone prawo do rozwoju urządzeń portowych w Gdańsku** a nawet jest specjalnie w tym względzie **uprzywilejowana**. Opracowanie ostatecznego planu udoskonalenia urządzeń portowych jest jednakże ściśle zależne od definitywnego wykonania postanowień artykułu 104 traktatu, który przewiduje podział niemieckiej własności państwowej między Polskę a wolne miasto Gdańsk.

Należy przypuszczać, że ostateczna decyzja wkrótce zapadnie.

P. Dąbrowski oświadcza dalej, że pertraktacje co do przewidzianej przez traktat konwencji polsko-gdańskiej rozpoczną się niebawem w Gdańsku, skąd będą przeniesione do Paryża, gdzie strony interesowane podpiszą ostateczne umowy przy współudziale wielkich mocarstw.

Co do tymczasowego układu między Polską a Gdańskiem w dziedzinie komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, w sprawach paszportowych i celnych p. Dąbrowski wyjaśnił, że **tekst umów został już ustalony** na naradach przedwstępnych w Warszawie i podpisanie nastąpi w tych dniach w Gdańsku, poczem te umowy zostaną przedłożone sejmowi do ratyfikacji.

POLSKA NIE UTRUDNIA KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ GDAŃSKA Z NIEMCAMI

Gdańsk (Pat.). Na posiedzeniu Rady miejskiej toczyła się dyskusja nad sprawą ostatnich zarządzeń polskich co do ograniczenia ruchu kolejowego z zagranicą. Radny miasta dr. Kubacz złożył w imieniu delegacji polskiej oświadczenie, w którem stwierdził, że absolutnie nie można zarzucić Polsce, jakoby rozmyślnie chciała utrudniać komunikację kolejową Gdańska z Niemcami. Pozatem Polska jest państwem suwerennem i ma wszelkie prawa do wydawania zarządzeń, które uważa za potrzebne. W dyskusji zabrał także głos starszy burmistrz miasta Gdańska dr. Sahm, który obwiniał władze polskie, że utrudniają Gdańskowi komunikację z Niemcami.

W DYNABURGU LISTA POLSKA UZYSKAŁA NAJWIĘCEJ GŁOSÓW.

Dynaburg (Pat.). Ogłoszono wyniki wyborów do konstytuanty łotewskiej na Inflantach polskich. Największą ilość głosów otrzymała łotewska lista Nr. 19, której agitatorzy obiecywali zniszczenie dworów i podział ziemi bez wynagrodzenia dotychczasowych właścicieli. Pomimo braku jakiejkolwiek agitacji za listą polską, otrzymała ona w niektórych gminach poważną ilość głosów. I tak w gminie Krasławskiej 414 głosów, w Krasławku 486 głosów. W samym Dynaburgu lista polska otrzymała największą ilość głosów, tj. 1590. Następnie największą ilość głosów otrzymała lista sjonistów, którzy zdobyli 791 głosów. Lista łotewska Nr. 5 w samym Dynaburgu zdobyła zaledwie 320 głosów.

KRWAWE WALKI ULICZNE W PETERSBURGU

Kopenhaga. (Pat.). Z Petersburga donoszą, że dnia 11 bm. przyszło tam do krwawych walk ulicznych. Wedle opowiadania powracających z Petersburga osób, bolszewicy w czasie nabożeństwa aresztowali księdza polskiego. Wskutek tego przyszło do starcia z publicznością polską, w którem wiele osób zraniono.

—o—

niwie pedagogicznej miejsce to najsłuszniej nam się należy.

W tem miejscu przytoczę tylko dwa przykłady świadczące, jak dalece dzieła obcych pedagogów i historyków pedagogji przemilczają naszą istotną wartość na tem polu; być może jednak, że działo się tak dotychczas z naszej własnej winy i że odtąd będzie inaczej.

Oto w książce pt. “Reformatorzy wychowania“ *), autor, Anglik, pisząc o zasadach wychowania nowoczesnego, o rozmaitych typach szkół, które wywarły wielki wpływ, poświęca cały osobny rozdział francuskim tzw. „małym szkołom“ w Port-Royal, o których sam pisze, że nie trwały dłużej nad lat piętnaście (wiek XVII.), lecz wprowadziły w życie nowe poglądy, które wywarły wpływ na późniejsze wychowanie we Francji. Otóż czy obok tego nie powinno się było także znaleść miejsce dla sławnych szkół pijarskich polskich, które przetrwały wszak o wiele dłuższy okres czasu, niż lat piętnaście i również wywarły wielki wpływ na późniejsze wychowanie w Polsce. W swej Encyklopedji staropolskiej, Gloger wylicza 24 Kolegja pijarskie, które założono w Polsce w czasie od 1642—1786 i które składały prowincję polską. Litewska zaś prowincja tego zakonu początkowo składała się z 6 Kolegjów, do których później przybyło jeszcze 9. Wszak wielu wychowanków szkół pijarskich polskich zasłynęło nauką, a pomiędzy nimi najgłośniejszym stał się Konarski, reformator szkolnictwa. Czyż w książce o reformatorach wychowania, nawet napisanej przez Anglika, nasz reformator nie powinien był zająć poczesnego miejsca, które zajmują w niej nieanglicy, może nie tyle co on zasłużeni?

W tej samej książce cały obszerny rozdział jest poświęcony Spencerowi, jako reformatorowi, który napisał dziełko o wychowaniu, istniejące także w przekładzie polskim, lecz niema w niej nietylko osobnego rozdziału (poświęcanych reformatorom niemieckim i francuskim), ale nawet wzmianki o znakomitym uczonym polskim Jędrzeju Śniadeckim, który podobnie, jak Spencer, obok specjalnych prac naukowych również napisał dziełko o wychowaniu.

I cóż się okazuje z porównania tych dwóch dziełek? Oto mamy dwóch biologów, któży obok najgłębszych zagadnień wiedzy ludzkiej zajmują się kwestją wychowania i poświęcają jej geniusz swój. Jeden z nich świeci w początku XIX. stulecia w Polsce, drugi u schyłku tegoż stulecia w Anglji. Dzieli ich wiek prawie cały, lecz pomimo to jakie ogromne podobieństwo zasad ich i poglądów na wychowanie. Różnica polega na tem, że w wygłoszeniu tych zasad Śniadecki wyprzedził Spencera o wiek prawie cały; innemi słowy, uczony polski już w początku ubiegłego stulecia zajmował w kwestji wychowania stanowisko prawie nowoczesne. Przy czytaniu niewielkiej rozmiarami książeczki Śniadeckiego przejęta byłam podziwem wobec intuicyjnego jakby pojmowania przezeń wielu kwestji wychowawczych, wobec przedświtu tego, co potwierdziły późniejsze badania naukowe, na których oparł się o sto lat później Spencer.

O dziełku pedagogicznem tego ostatniego powiada Quick, autor “Reformatorów wychowania“, że jest to nietylko jedna z najprzyjemniejszych w czytaniu książek, ale i jedna z najważniejszych w języku angielskim, a ja, zestawiając Spencera ze Śniadeckim i porównywując z sobą ich poglądy pedagogiczne, dodałam od siebie, że i dziełko Śniadeckiego jest tak samo nietylko jednem z najmilszych w czytaniu, ale i jednem z najważniejszych w języku polskim.

Wielka szkoda, że Quick, pisząc swą wartościową rzecz z dziedziny historji pedagogiki i szperając po różnych uczelniach i instytutach nietylko angielskich, lecz także niemieckich i francuskich, nie zapukał do przesławnej uczelni wileńskiej, gdzie obok wielu innych znalazłby nazwisko Jędrzeja Śniadeckiego jako pedagoga.

Lecz obecnie, wobec tak radykalnie zmienionych warunków naszego bytu, wobec tego, że praca u nas na wszystkich polach aż wre i kipi, możemy żywić niepłonną nadzieję, że i w kierunku dokładniejszego informowania świata o naszej wartości cywilizacyjnej na polu pedagogiki, nie będziemy już tak nieoględni, ażeby podobne do powyższych przeoczenia były możliwe.

R: Hilarewiczowa.

—o—

*) **Wyszła także w przekładzie polskim J. W. Dawida.**

Zanosi się na nowe rozruchy komunistyczne w zagłębiu Ruhr.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt" donosi z Essen, że w okręgach kopalnianych czynione są przygotowania do nowych rozruchów spartakowców i że tworzy się tam nowa czerwona armja.

—o—

Wiedeń. (PAT.) z Waszyngtonu donoszą, że wskutek **trąby powietrznej** w Stanach Missisippi, Alabama i Tennessee zostało zabitych 150 osób, a 100 osób zostało zranionych; **szkody wynoszą** 2,000.000 dolarów.

Wymiana koron na marki na Śląsku.

Cieszyn. (PAT.) Dyrekcja skarbu śląska ogłasza rozporządzenie komisji międzynarodowej oraz rozporządzenie swoje własne, że w czasie od 26 b. m. do 1 maja nastąpi na polskim Śląsku wymiana koron na marki, wskutek czego połączenia kolejowe z sąsiednimi terenami będą w tym czasie zamknięte.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). 139 posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 4'30; przewodniczy **wicemarszałek Osiecki.**

W sprawie święta trzeciego maja.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący odczytał **depeszę z Poznania** w której powiedziano, że **lud** tamtejszy **chce oddać pracę i zarobek dnia Trzeciego Maja na uruchomienie przemysłu i odbudowę kraju.** Lud poznański pragnie, aby to samo stało się w całej Polsce i prosi sejm o pomoc w tym kierunku, oraz o spopularyzowanie tego projektu. Przewodniczący wyraża zdanie, że taki projekt może być przyjęty tylko aplauzem. Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi

sprawa sprzedaży alkoholu

do której p. Wojdaliński (NZR) stawia następujący wniosek: Wzywa się rząd, ażeby **ułatwił ludowi nabywanie** spirytusu denaturowanego dla celów leczniczych, przemysłowych, **opałowych i oświetlenia.**

P. Diamand (PPS) twierdzi, że dziś w Polsce spożycie spirytusu wynosi tylko 1 litr na rodzinę, złożoną z 4 osób; w miarę powracania stosunków normalnych ilość ta może się powiększyć. Ustawa przedłożona sejmowi byłaby zdaniem mowcy niezupełną, jeśliby się ograniczała do tego, co komisja proponuje. Jeżeli chcemy, aby cała ludność mniej piła, aby wódka przestała być artykułem towarzyskim, jeżeli usuwamy ją z kolei, fabryk, z pobliża kościołów i t. d., to musimy przedewszystkiem **wykluczyć alkohol z gmachu sejmowego** (brawa). Poza tem mowca jest zdania, że musimy się postarać, aby we wszystkich gmachach, oddanych do użytku publicznego, nie było żadnej sposobności do spożycia alkoholu. W myśl tego mowca proponuje, aby do brzmienia art. 7 dodać słowa: „W budynkach; oddanych do użytku i służby publicznej".

Przemawiali dalej: p. Kaczyński, p. Thomas, który wniósł, aby sejm przeszedł do porządku nad tym wnioskiem,p. Chaniewski i referentka p. Moczydłowska, poczem w głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje komisji, oraz rezolucje pp. Rząda i Wojdalińskiego.

Następnie przyjęto ustawę **w trzeciem czytaniu en bloc wśród oklasków.**

Przystąpiono do obrad nad ustawą o przywróceniu mocy obowiązującej i częściowej zmianie ustawy z 11 kwietnia 1919

o świadczeniach wojennych

Ustawę przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po przemówieniu p. Dębskiego przyjęto we wszystkich czytaniach ustawę o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z 8 kwietnia 1919

o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska

Przyjęto wniosek rządu w sprawie udzielania ministrowi przemysłu i handlu dalszego

kredytu na budowę gazociągów naftowych

W sprawie

podatku gruntowego

na obszarze b. zaboru austrjackiego przemawiali ks. Okoń i Radziszewski, poczem sejm uznał pierwsze czytanie tej ustawy za skończone i odesłał ją do komisji budżetowej.

Przewodnictwo objął wicemarszałek ks. Szydełek, Izba przystępuje do ósmego punktu porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania

preliminarza budżetowego

za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 i za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920.

Zabiera głos minister skarbu p. **Grabski**, który zaznacza, że w niektórych pismach ukazała się notatka, stwierdzająca, że budżet za 9 miesięcy wynosił 15 miljardów, a na obecnych zaś 9 miesięcy 47 miljardów marek co powstało wskutek tego, że w preliminarzu nie figurowały wydatki na zakupy wojskowe zagraniczne i zakupy aprowizacyjne, a co razem stanowi około 12 miljardów marek, a według dzisiejszej waluty i więcej. Razem z 15 miljardami wydatków w preliminarzu zapisanych, czyni 47 miljardów marek, czyli że zwyżki prawie nie ma. Nie wynika też z tego, aby nie było więcej wydatków. Kraj będzie miał większe wydatki, będzie miał mniejszy kredyt za granicą. Zmniejszenie aprowizacji na kredyt będzie w tym roku znacznym plusem. Biorąc na ogół następny okres 9-miesięczny w sumie ogólnej, nie będzie on większym ciężarem dla państwa polskiego, niż był okres poprzedni. Minister nie może się zgodzić na to, aby dalszym **drukiem papierów państwowych pokrywać braki finansowe**

W preliminarzu przewidziana też jest **nadwyżka dochodów.**

Z podwyższonych podatków osiągniemy **4 i pół miljarda marek.** Minister wniósł już do sejmu 7 projektów ustaw podatkowych, 3 dalsze są już przygotowane i weszły do rady ministrów, wogóle podatki te powinny dać więcej, niż 4 i pół miljarda.

Obok tego skarb liczy na pożyczkę przymusową

Po za tem liczymy na bony skarbowe w Stanach Zjednoczonych, ale pomoc ta spóźniła się, i dopiero w lipcu dochody znajdą ulgę **w pożyczce amerykańskiej.** Zamieściliśmy wreszcie, jako dość poważną pozycję, pozycję towarów. To się nam da odczuć. Minister w preliminarzu budżetowym przewidział jeszcze pozycję 5 miljardów marek Należy powiększyć nietylko podatki, ale podniesione być muszą opłaty pocztowe, kolejowe i wogóle wszystko, co wpływa do skarbu państwa.

Do tego, aby uchronić walutę od spadających na nią ciężarów, wymaganą jest **polityka walutowa**, któraby sprowadziła wiarę w nasze własne siły. Musimy podwyższyć naszą produkcję, naszą zdolność eksportową, musimy wnieść na szalę pewne nasze bogactwo własne. Jeżeli nasza waluta spada, to jednak musimy powiedzieć, **że kraj nie ubożeje, następuje pewne ożywienie przemysłu.**

Naród powinien pokazać — kończy minister — że stać go na to, aby postawił silne fundamenta pod byt finansowy Państwa Polskiego jak postawił fundamenta pod jego byt polityczny.

P. Osiecki (lud.) twierdzi, że ciągłe emisje banknotów nie mogą wzbudzić zaufania ani własnego społeczeństwa, ani zagranicy. Podatki bezpośrednie wynoszą 20 prc., monopole zaś i podatki pośrednie 40 prc. ogólnej sumy. Błędem polityki i ministra skarbu było oparcie dochodów na monopolach i wydatkach pośrednich. Należałoby raczej szukać innych źródeł np. w podatkach od dochodów wojennych, które wynoszą zaledwie 85 miljonów marek. Waluta nasza stacza się coraz niżej. Wartość waluty może zabezpieczyć tylko odpowiednia **ilość złota.** Rząd powinien się przeto starać o zdobycie podstawy złota dla naszej waluty. Podatki ściąga się nieumiejętnie i opieszale, administracja zaś skarbu jest za kosztowną i pochłania 20 prc. dochodów. Lud chętnie poniesie ofiary jeżeli będzie widzieć, że rząd dąży do zrównania praw i obowiązków obywateli. Polskie stronnictwo ludowe nie usuwa się od współpracy, o ile będzie widziało, że zasadnicze postulaty polityki skarbowej, są przez rząd szanowane w przeciwnym zaś razie musiałoby stosunek swój do rządu poddać rewizji.

Narodowa demokracja w opozycji.

P. Głąbiński (ZLN) stwierdza, że wszystkie cyfry w budżecie są w znacznej części domniemane, a to dlatego, że opierają się na marce polskiej, której wartość zmienia się, a która niestety ma tendencję zniżkową.

Ponieważ marka ma $^1/_{40}$ wartości marki w złocie. należało wszystkie **podatki** podnieść co najmniej **do 40 krotnej wysokości.** Mowca dopatruje się przyczyny spadku waluty w nadmiernej ilości marek w obiegu. spekulacji zwłaszcza niemieckiej, a także i w polityce rządu i opinji zagranicą o naszem państwie. Mowca porusza niekorzystne widoki plebiscytu na Mazurach i Warmji, co do tworzenia państwa ukraińskiego wyraża zdanie, że obowiązkiem rządu jest budować i skonsolidować państwo polskie, a dopiero potem myśleć o innych. W kwestji urzędniczej zauważa mowca, że personalu urzędniczego wcale nie zmniejszono, przeciwnie ilość urzędników wzrasta. Żadne podwyższanie płac nie pomoże, jeśli się liczby urzędników nie zmniejszy.

Mowca uważa za kapitulację rządu pertraktowanie z urzędnikami, którzy biorą udział w rozruchach i strajkach politycznych.

Mowca twierdzi, że jego klub nie jest zadowolony z polityki zagranicznej rządu. Nie jesteśmy także — powiada mowca — zadowoleni z polityki wewnętrznej rządu. Jeżeli dotąd zachowywaliśmy życzliwą neutralność, sądziliśmy, że rząd ten wprowadzi lepsze stosunki, obecnie jednak widzimy, że te nasze nadzieje nie spełniły się, i że z tego powodu, z tej życzliwej rezerwy, jaką stosowaliśmy wobec rządu, **musimy ustąpić**, ponieważ **tego rządu zaufaniem darzyć nie można.**

Po tem przemówieniu odroczono dyskusję do następnego posiedzenia.

Cztery wnioski nagłe przekazano odnośnym komisjom. Po uzasadnieniu przyjęto nagłość i meritum wniosku nagłego p. Gdyka i tow. w sprawie uregulowania stosunków emigrantów w Niemczech i reemigrantów do kraju.

W dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Poniatowskiego, wzywającym rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił sejmowi projekt, odnoszący się do reformy rolnej, zabierali głos pp. Lutosławski i Witos. Nagłość i meritum tego wniosku przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10'30 rano.

—o—

SPRAWA REGULACJI POBORÓW URZĘDNIKÓW

Warszawa, (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu z 22 bm. przyjęła projekt ustawy

o organizacji urzędników ziemskich

projekt rozporządzenia co do głównego urzędu ziemskiego w przedmiocie uruchomienia nowych komisji ziemskich okręgowych na terenie Kongresówki, oraz powołania delegatów okręgowych i powiatowych na terenie zaboru austrjackiego. Ponadto przyjęła projekt ustawy w przedmiocie

opłat od przedmiotów zbytku

projekt ustawy

o podatku od kapitałów

oraz projekt

ustawy stemplowej od kart do gry

poczem kontynuowała obrady nad

zasadami regulacji i ujednostajnienia poborów urzędników państwowych

Wyrocznia Pityjska.

Towarzystwo dziennikarzy polskich i Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie, jednomyślną uchwałą zaprotestowały przeciw zamierzonej przez rząd sprzedaży lub wydzierżawieniu PATA (Polskiej Agencji Telegraficznej) i zakomunikowały tę uchwałę marszałkowi Sejmu i poszczególnym ministerstwom.

W odpowiedzi na to rozesłało prezydjum rady ministrów (p. Skulski) za pośrednictwem PATA komunikat, który widocznie miał na celu uspokojenie opinji — celu jednak tego nie osiągnął. Przeciwnie, wyższe jeszcze zaniepokojenie wywołał ostatni ustęp komunikatu, w którym p. Skulski powiada, że „nie może być mowy o przesądzeniu sprawy na korzyść jednego określonego konsorcjum". Co to znaczy? Czy nie wygląda to na wyrocznię Pityjską? Nam przecież nie chodzi o to, czy PAT sprzedany lub wydzierżawiony zostanie **temu lub owemu konsorcjum — lecz o to, aby**

wykluczoną została w zupełności kombinacja wydzierżawienia lub sprzedaży PATA.

Na sprawę tę zapatruje się jednomyślnie prasa lwowska, krakowska i warszawska, której niektóre głosy cytowaliśmy przy sposobności omawiania tej sprawy. Stwierdzamy, że nie pojawił się w prasie polskiej ani jeden głos, któryby stanął w obronie zamierzonej przez rząd facjendy.

O uświadamianie młodzieży w kwestji plebiscytowej.

Rada szkolna krajowa wydała następujący ważny okólnik do wszystkich dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych i Rad szkolnych okręgowych.

Ze względu na aktualność i wielką wagę kwestji plebiscytowej i wynikającej z tego potrzeby uświadamiania młodzieży w tym kierunku, tudzież ze względu na brak odpowiedniego traktowania terenów plebiscytowych w podręcznikach szkolnych — RSK poleca dyrekcjom szkół średnich oświetlenie tej kwestji drogą odczytów i wykładów dla młodzieży szkolnej, — Radom zaś szkolnym okręgowym zorganizowanie podobnej akcji w szkołach ludowych.

Wykłady te, winny być urządzane bądźto dla wyższych i niższych klas szkół średnich z osobna, bądźto dla każdej poszczególnej klasy, w szkołach ludowych zaś obejmą młodzież wyższych klas.

Należy młodzieży umożliwić głębsze poznanie tej sprawy przez rozszerzanie wśród uczniów i uczenic dziełek popularnych o niej traktujących, tudzież zarządzić wypracowania piśmienne na ten temat. Najlepsze wypracowania uczniów i uczenic szkół średnich należy przesłać z końcem roku szkolnego Referatowi wychowawstwa i opieki nad młodzieżą (Lwów, Ossolińskich 11., III. p.), celem ułatwienia „Komitetowi obrony kresów zachodnich" rozdawnictwa nagród w książkach przeznaczonych dla autorów bezwzględnie najlepszych z pośród nadesłanych ćwiczeń.

Wykłady winny się odbyć w przeciągu maja. Wykaz literatury odnośnego przedmiotu załącza się. Wymienione książki mogą nabywać dyrekcje szkół średnich i Rady szkolne okręgowe w Referacie wychowawstwa i opieki nad młodzieżą. Dyrekcje pokryją wydatek, tem spowodowany, z pieniędzy, przeznaczonych na środki naukowe, Rady zaś szkolne okręgowe z funduszów bibljotek okręgowych.

Delegat Ministerstwa W. R. i O. P.
Sobiński, w. r.

Manifestacyjny wiec w sprawie Śląska, Spisza i Orawy.

Młodzież akademicka wydała następującą odezwę:

Rodacy! Kresy nasze zachodnio-południowe zagrożone! Plebiscyt ma się odbyć na warunkach urągających wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i prawa. Naród polski nie może przypatrywać się obojętnie tej strasznej krzywdzie, jaką dokonuje perfidna dyplomacja na jego ciele.

Dlatego wzywamy was wszystkich do żywiołowego zamanifestowania swego oburzenia na wiecu, jako początku szerszej akcji, mającej na celu odparcie wrogich zakusów na polskość Śląska, Spisza i Orawy.

Wiec ten odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m., o godz. 10·30 przed południem, przed gmachem byłego Sejmu.

Młodzież akademicka.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Jerzego męcz.; gr. kat. Antypy m. Jutro rz. kat. DC. po W., Marka ew.; gr. kat. N. 2. Myron. Hł. 2. Wschód słońca 4·52, zachód 7·09.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę popoł. „Saul król", dramat — wieczór „Eugenjusz Onegin", opera.

—o—

We Lwowie.

— P. Jerzy Kunewicz, publicysta warszawski i nasz współpracownik, będący w drodze do Rumunji, przysyła nam pierwszą korespondencję z Czerniowiec o położeniu żywiołu polskiego na Bukowinie. Po tej korespondencji nastąpią dalsze, z których zwłaszcza listy z Rumunji, będą miały dla opinji politycznej duże znaczenie.

— **Polska pożyczka państwowa.** W najbliższych dniach rozpisaną zostanie subskrypcja na polską pożyczkę państwową długo- i krótko-terminową, na warunkach dla subskrybentów bardzo dogodnych. Pożyczkę tę ministerstwo skarbu wyposażyło w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe. Nie ulega wątpliwości, że w subskrypcji na pożyczkę państwową wezmą udział najszersze sfery społeczeństwa w całej Polsce. Dla propagowania pożyczki tej, która ma być „pożyczką odrodzenia Polski", utworzył się w Warszawie, przy ministerstwie skarbu, urząd propagandy pożyczki państwowej, który założył ekspozytury swe we wszystkich dzielnicach Polski. Dla Małopolski utworzone zostały ekspozytury we Lwowie i Krakowie, a na prowincji w miastach i gminach założone zostaną komitety dla propagandy pożyczki.

W sprawie tej odbyła się we czwartek w ekspozyturze lwowskiej, której biura znajdują się w gmachu namiestnictwa, pierwsza konferencja, przy współudziale prasy lwowskiej. Szef ekspozytury, radca Zoll, w zagajeniu obrad przedstawił wielką doniosłość całej sprawy, a starosta p. Władysław Zaczek podał informacje o warunkach pożyczki. W ożywionej dyskusji wyrażono opinję, że polska pożyczka państwowa liczyć może na gorące poparcie prasy, i że spodziewać się należy, że wynik polskiej pożyczki państwowej będzie możliwie najpomyślniejszy.

— **P. Remuald Gierasieński,** znany doskonały aktor komiczny, zebrał w „Czwórce", kwestując w roli dziada, na flotę polską 2.469·20 mk., 1.903 kor., 2 ruble.

— **Prof. dr. Juljusz Kleiner,** profesor zwyczajny literatury polskiej, powrócił na stałe do Lwowa i rozpocznie wykłady na uniwersytecie tutejszym w poniedziałek, 26 b. m.

— **Kto roznosi tyfus plamisty?** W ogłoszeniach ministerstwa zdrowia publicznego o zachowaniu się ludności wobec tyfusu plamistego powiedziano też, że epidemja szerzy się przez brud, wszy i przez zetknięcie zdrowego z chorym. Tymczasem dochodzi do naszej wiadomości fakt, że zdrowe osoby odwiedzają stale, codziennie chorych na tyfus, a wprost ze szpitala udają się bez żadnej dezynfekcji do środowisk ludzkich. Zrozumiała jest zupełnie troska dla najbliższych, chorych na tę straszną chorobę osób, lecz trudno w chwili szalejącej epidemji zamykać oczu na zasadnicze środki zapobiegające rozszerzeniu się epidemji i na rozporządzenie najwyższych władz sanitarnych. Przedewszystkiem rozporządzenia te powinny być ściśle wykonywane tak w szpitalach wojskowych i cywilnych, inaczej epidemja nigdy chyba nie wygaśnie i pożerać będzie coraz większe ofiary.

— **Projekt budżetu gminnego** na okres od 1 lipca 1919 do 30 czerwca 1920 jest wyłożony w I departamencie magistratu (ratusz II piętro) do przejrzenia przez członków gminy, od dnia 24 b. m. do 7 maja włącznie, w godzinach od 9 rano do 1 po południu.

— **Walne zebranie** członków Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 24 b. m., o godzinie 6 po południu, w wielkiej sali ratuszowej. Porządek obrad: 1. Ogólny zarys organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża. 2. Utworzenie oddziału miejscowego Czerwonego Krzyża we Lwowie.

— **Inspekcja policji** rozpoczęła z dniem dzisiejszym urzędowanie napowrót w lokalu przy ul. Jachowicza l. 3 (areszta policyjne). Lokal ten został należycie oczyszczony.

— **Godziny urzędowe w dyrekcji policji** wyznaczono w soboty od godz. 8 rano do 1 w poł. Po południu w biurach będą funkcjonować urzędnicy dyżurni dla spraw nagłych. Inspekcja policji urzęduje bez przerwy dzień i noc.

— **Echa inwazji ukraińskiej.** Przed sądem wojskowym lwowskiego okręgu głównego odbyła się wczoraj pod przewodnictwem maj. Płahnera rozprawa przeciw Walerjanowi Kotowskiemu, Polakowi, ekonomowi w dobrach hr. Platera w Moszkowie, którego w imieniu prokuratury wojskowej oskarżał maj. Orski o zbrodnię przeciw sile zbrojnej. Kotowski w chwili cofania się band ukraińskich miał im dać wagony ze zbożem, mówiąc, aby sobie upiekli chleb i nie puścili „Lachów". Kotowski odsiadywał przez ośm miesięcy w więzieniu śledczem. Bronił go dr. Zarzycki. Trybunał nie nabrał z przebiegu rozprawy przekonania o winie Kotowskiego i wydał wyrok uwalniający.

— **Echa nieudałego oszustwa na szkodę skarbu wojskowego.** W procesie przeciw podchor. Leji zakończono wczoraj przed południem w sądzie polowym D. O. E. postępowanie dowodowe. Popołudniu przemawiał major dr. Caro, podtrzymując w zupełności oskarżenie w kierunku zbrodni przeciw sile zbrojnej. Obrońca dr. Zarzycki zbijał w obszerniejszem przemówieniu wywody prokuratora, który replikował. Wieczorem odroczono rozprawę. Dziś przedpołudniem ogłoszony będzie wyrok.

— **Wypadek na dworcu Lwów-Łyczaków.** Wskutek wadliwego ustawienia zwrotnicy na dworcu kolej. Łyczakowskim wjechał we czwartek popołudniu pociąg osobowy na pociąg ciężarowy, stojący na torze. Zderzenie to spowodowało wykolejenie jednego wagonu osobowego i kilku wagonów ciężarowych, a co gorsze, 14 podróżnych odniosło lekkie rany. Po usunięciu przeszkód pociąg osobowy, po przeszło godzinnem opóźnieniu odjechał w stronę Brzeżan, zabierając z sobą także rannych, których prowizorycznie zaopatrzono. Pełniący na dworcu służbę urzędnik ruchu został zawieszony w urzędowaniu, ponosi bowiem odpowiedzialność za złe ustawienie zwrotnicy.

— **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj usiłowała się otruć kwasem solnym Barbara Pfeserowa, zamieszkała na Kleparowie l. 365. Pogotowie ratunkowe przepłukało jej żołądek i odwiozło do szpitala w groźnym stanie. Powodem rozpaczliwego kroku były przykre stosunki rodzinne.

— **Młodociani złoczyńcy.** Przed kilku dniami w czasie drzemki na Górze Stracenia skradziono kupcowi z Sanoka p. Ludwikowi Sanderowi portfel z 65.000 mk. p. Po długich poszukiwaniach policji, udało się insp. Jaworskiemu i Zubalewiczowi wyśledzić sprawców kradzieży. Są nimi: 15-letni Antoni Niżankowski, Wiktor Kulikowski i Michał Czorny. Bawiąc się na Górze Stracenia, zobaczyli śpiącego i skradli mu portfel. Niżankowski zaniósł go do ojca Czornego, który rozdzielił między chłopców pieniądze, poczem zakopano je we flaszce na strychu domu przy ul. Źródlanej 15.

Odnaleziono już 50.046 mk., za resztą pieniędzy prowadzi się jeszcze poszukiwania. Wszystkich wmieszanych w aferę aresztowano.

Komunikaty.

Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury zawiadamia uczestników kursu instrukcyjnego dla przewodników po zabytkach Lwowa, że I. ogólny wykład (z przeźroczami) prof. X. dra Żyły na temat „Rozwój stylów w architekturze", odbędzie się w sobotę dn. 24. o 8 w. w sali M. Muzeum Przemysłowego. Równocześnie przyjmuje się wpisy nowozgłaszających się. W poniedziałek dn. 26. o g. 4 pop. zwiedzanie Muzeum im. Dzieduszyckich pod kierunkiem kustosza prof. dra Łomnickiego.

—o—

Nadzwyczajne Walne zebranie rob. Związku gospodarczego „Świt" we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 25. kwietnia 1920 r. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 10. II p.
291

Komunikaty.

Sprawa funduszu opieki społecznej będącego pod zarządem ś. p. Wiktorji Hozerowej była przedmiotem obrad komisji likwidacyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta J. Obirka.

Komisja postanowiła całą pozostałą nadwyżkę jakoteż należne zwroty przekazać komitetowi obywatelskiemu Polek z przeznaczeniem na fundusz budowy domu im. M. Dulębianki we Lwowie.

Wzywa się dłużniczki o zwrot pobranych pożyczek w biurze tegoż komitetu we Lwowie pl. Akademicki 1 I. p. między 12 a 1 w poł.

50 *J. Obirek.*

—o—

Z prośbą o odpowiedź

Przed dwoma laty miałem sposobność przeczytać w jednym z numerów wrześniowych „Kurjera" artykuł, podpisany lit. U. — a w tym biadanie nad ciężkiem położeniem dziatwy dzielnicy łyczakowskiej, zmuszonej tułać się po obcych lokalach, gdyż budynek tej szkoły służyć nie mógł swemu celowi; mieścił on bowiem w sobie przez czas wojny szpital Czerw. Krzyża. Artykuł ten, przeszedł wtedy bez echa.

Roku minionego zjawił się dwukrotnie artykuł, podpisany tym razem przez „jedną z matek" a zakończony dość stanowczym apelem do prezydenta miasta, — by z chwilą oficjalnego odebrania budynku szkolnego przez gminę z rąk Czerw. Krzyża, taż gmina przystąpiła z wiosną 1920 r., do gruntownej adaptacji i odkażenia budynku wraz z otoczeniem. Uroczystość ta odbyła się w listopadzie z. r. Przeszła zima — nastały dni ciepłe. Cóż jednak zauważyłem?

Oto budynek szkoły żeńsk. im. św. Antoniego, mimo oficjalne odebranie go przez gminę, otworzył swe podwoje znowu żołnierzom-rekrutom.

Jedna ich partja przybywa, odbędzie ćwiczenia i odchodzi, aby zrobić miejsce rzeszy drugiej.

Jako obserwator życia dzieln. IV., zapytuję:

1) Dlaczego ta jedna jedyna w całej dziel. łyczakowskiej szkoła wydziałowa dla dziewcząt, ściągająca do siebie prawie 800 rzeszę uczenic, nietylko miejskich, ale z Lesienic, Jałowca, Krzywczyc wielkich i małych, a nawet z Winnik — dlaczego ta szkoła nie może dla nich istnieć?

2) Dlaczego dyrekcja szkoły żeńskiej, która interpelowana przez rzeszę rodziców, przeszła wszystkie biura i władze, tak wojskowe jak cywilne i niczego nie zdołała zdobyć?

3) Dlaczego nawoływania i prośby rodziców w tej kwestji, nie odniosły pożądanego skutku?

4) Dlaczego gmina nie zaprotestowała i pozwoliła z budynku znajdującego się w okropnym stanie, uczynić napowrót koszary?

Od kogo mogę otrzymać odpowiedź?

2928 **Obserwator.**

—o—

Po co idziemy na wschód? Na ten temat wypowie w sobotę 24. bm. o g. 7 w. w Kasynie i Kole lit. art. prelekcję znany podróżnik i senior orjentalistow polskich p. Jan Grzegorzewski. Karty wstępu wydaje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. dla członków i ich rodzin bezpłatnie, dla gości po 3 K.

—o—

Apel do dyrekcji kolei państw. we Lwowie i w Krakowie.

Mieszkańcy Wschodniej Małopolski chcąc udać się do miejsc klimatycznych na Podkarpaciu n. p. do Krynicy, Rymanowa, Szczawnicy etc. a pszemysłowcy naftowi, chcący się udać z Borysławia lub ze Lwowa do Krosna etc. muszą tracić 12 do 24 godzin, by do tych miejscowości się dostać, i to przesiadając się po kilka razy w Samborze, Chyrowie, Zagórzu, wreszcie w Stróżach. Przytem w Samborze trzeba przeszło dwie godziny czekać na połączenie w nocy. Dla „wygody" publiczności wprowadzono wprawdzie dwa wagony turnusowe, jeden III. a jeden II. klasy, ale te też muszą czekać dwie godziny na stacji w Samborze, idą tylko do Zagórza i są zawsze naturalnie do niemożliwości przepełnione, gdyż każdy tam siada, kto tylko jedzie poza Sambor. Wiemy o tem dobrze iż okolice Krosna z powodu powstania tam gazociągów staje się teraz centrum przemysłowem w Małopolsce, pominąwszy już istniejące tam zagłębie naftowe oraz liczne stacje klimatyczne. To też z tą cześcią kraju łączą nas co najmniej te same interesa co i zachodnią Małopolską i Warszawą. Apelujemy więc do sfez decydujących, by postarały się o pociąg możliwie szybki i idący wprost (to najważniejsze) ze Lwowa przez Sambor, Zagórz, Krosno, Jasło, Stróże, Nowy Sącz do Suchej, tak jak to było przed wojną. 2927

Z sali koncertowej.

DRUGI WIECZOR CHOPINOWSKI ŚLIWIŃSKIEGO POPIS KONSERWATORJUM — PRZYSZŁE KONCERTY.

Drugi wieczór Chopinowski Śliwińskiego kontynuował program pierwszego jego wieczoru. Nokturn op. 15 Nr. 1, był tylko zarwany z poprzedniego okresu twórczości, dalej już nawiązując do preludjów op. 28, któremi skończył się program poprzedni grał Śliwiński "Impromptu" op. 29, mazurka op. 30 Nr. 2, scherzo b-moll op. 31, walce op. 34 Nr. 1 i 2, sonatę b-moll, impromptu op. 36, nokturn G; op. 37 Nr. 2; balladę op. 38, scherzo op. 39, polonez op 40 Nr. 2; walca op. 42 i zakończył polonesem fis-moll op. 44. Z początku grał trochę gorączkowo, ale potem, rozegrawszy się, poetyzował na nieszczególnym naszym koncertowym instrumencie tak pięknie, jak to tylko Śliwiński umie, kiedy zapomni o tem, że jest na estradzie, w sali koncertowej. Zwłaszcza ballada F-dur, tak rzadko grywana, a tak przecież tajemniczo piękna, jak baśń jaka romantyczna, i scherzo cis-moll, zagrane były z wielkim polotem poetyckim i jakimś demonizmem, który u eleganckiego tego artysty, nie tak często występuje, a który właśnie w tych kompozycjach jest tak bardzo na miejscu. W sonacie potęgowało się wrażenie z każdą poszczególną częścią. Doppio movimento miała jeszcze wiele miejsc niejasnych i szorstkich, scherzo pomimo kilku nieczystych miejsc miało powiew poezji, dzwony w marszu pogrzebowym dzwoniły z siłą, a cudowna skarga trio wyśpiewana bardzo pięknie. We finale była potrzebna zagadny oklaskami dodał Śliwiński cały szereg utworów Chopinowskich; całość robiła wrażenie si ne. Zmuszokowość i niepokój; całość robiła wrażenie si ne. Trzeci wieczór poświęcony Chopinowi ma się odbyć w przyszłym sezonie.

W niedzielę w południe odbył się popis Konserwatorjum gal. Towarz. muzyczn. Żałuję, że zajęcia zawodowe nie pozwoliły mi słyszeć uczniów prof. Lalewicza pp. Münzera i Buresza, o których słyszałem wiel edobrego. Zaledwie mogłem wpaść na koniec i usłyszeć p. Hołowkównę i p. Ciesielską, uczenicę prof. Dianniego. O pierwszej pisałem już raz z okazji wieczoru Mozartowskiego w "Kole muzycznem", druga jest śpiewaczką bardziej u nas już znaną i wystepy jej publiczne były nieraz omawiane. Od ostatniego czasu, gdy ją słyszałem, zyskał głos na ekspresji; metalicznym był on zawsze. W konanie mej pieśni i arji z "Halki" nie było we[illegible]emy, ale wykazywało wiele dobrych walo[illegible]zniów prof. Wolfstala popisywali się Szłapa[illegible] Sztulmann, talenty znane z poprzednich występów. W przyszłości będziemy mieli cały szereg ciekawych koncertów. Gal. Tow. muzyczne wraz z "Lutnią" występuje z oratorjum Händla "Izrael w Egipcie", odroczony koncert na rzecz inwalidów ma się odbyć we wtorek 27. bm. a 30. bm. gra Stefan Askenase, uczeń Sauera, poprzedzony sławą i dobremi recenzjami wiedeńskiemi i warszawskiemi. "Koło muzyczne" przygotowuje wieczór nowoczesnej pieśni niemieckiej z pp. Drexlerową i Lipanowiczem i wieczór Chopinowski z pp. Löwenhoff-Kwiecińską i Towarnicką.

E: Walter:

Nekrologja

†

Za spokój duszy ś. p.

Franciszka Konrada

Dyrektora „Ecole Reforme".

odbędzie się w poniedziałek dnia 26 kwietnia 1920 roku

Nabożeństwo żałobne

w kościele Archikatedralnym o godzinie 8·20 rano.

Ze sportu.

MATCH FOOTBALLOWY POGONI I. A Z POGONIĄ I. B. odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia o godz. 5 po poł. na boisku Pogoni tylko w razie pogody. Pogoń I. A. wystąpi w najsilniejszym składzie, grać w niej bowiem będą gracze olimpijscy Pogoni. Pogoń I. B., która ma za sobą cały szereg zwycięstw tamtegorocznych z drużynami prowincjonalnemi, jest całkiem poważnym przeciwnikiem. — Wobec tego match ten będzie wcale interesujący.

BAON ZAPASOWY WARTOWNICZY VI.— CZARNI. W niedzielę 25 bm. na boisku Tow. Zabaw ruchowych o godz. 5 popoł. odbędzie się match footballowy powyższych drużyn. Drużyna wojskowa ma w swym składzie kilku wybitnych graczy, trenuje już od dłuższego czasu i jest dobrze zgraną. U Czarnych grać będą gracze tej miary, jak Bilor, Kowalski, Müller, Kopeć, Winnicki; tak; że zawody zapowiadają się nader interesująco.

—o—

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Drowi Kapitanowi Einegierowi lekarzowi garnizonowemu z Brzeżan, składam na tej drodze za Jego troskliwą opiekę lekarską, jaką otaczał mnie w czasie, kiedy ciężko i zastraszająca choroba piersiowa przykuła mnie do łoża boleści. Za bezinteresowne poniesione trudy i mozoły, uwieńczone w przeciągu krótkiego okresu czasu pomyślnym skutkiem, t. j. wyleczeniem mnie z tej ciężkiej i zastraszającej choroby, a przez to samo za wyratowanie mnie od niechybnej śmierci, składam staropolskim zwyczajem Najserdeczniejsze „Bóg zapłać!", życząc Mu, by wszechmogący na długie lata darzył Go czerstwem zdrowiem i siłą, by swą szeroką wiedzą lekarską mógł jeszcze przez długie, długie lata nieść pomoc lekarską tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, a przez to samo niejedną jeszcze łzę sierocą ukoił.

Z Wojcików, Siekierska z Brzeżan

żona nauczyciela. 2926

Staraniem Sekcji Samarytańskiej Czerwonego Krzyża urządzono święcone dla 2.500 żołnierzy w siedmiu lwowskich szpitalach. Na cel powyższy zebrano z darów publicznych kwoty 11.928 K 17 h. Koszta święconego wyniosły 24,554 K., resztę w kwocie 12.626 K 17 h. pokryła Sekcja Samarytańska Czerw. Krzyżu z funduszów ogólnych.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Z IX. Depart. magistratu 100 K, 80 mk.

Na fundusz plebiscytowy: Z IX. Depart. magistr. 286 K.

Na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku Orawie i Spiszu: Na listę dyrektorki Anieli Rudnickiej złożono: ks. Karol Szuba 5 mk., Jadwiga Bubella 15 mk., Wanda Seńkowska 5 mk., Marja Hauptmannowa 5 mk., Kazimiera Wiśniewska 5 mk., Helena Jędrkiewiczówna 5 mk., Rudnicka 20 mk., Szczerbańska 5 mk., Czermak Józef 5 mk., Meleniowa 5 mk.; Sidorówna 4 mk., Suchocka 10 mk., J. Smerekowa 8 mk., H. Czechowiczówna 20 mk., K. Srokówna 5 mk., M. Plecity 5 mk., Kowalska Amalja 200 mk.; Schramm Janina 70 mk., Fut Stanisław 7 mk., — razem 404 mk.

Na pleb. na Śląsku Cieszyńskim: Jan Płócicki, sierżant pol. państw. Krosno 82 mk; Dowództwo p. etap. w Podwołoczyskach 105 mk., 400 K, mianowicie za pośrednictwem Dow. złożyli: Sender Turascher z Grzymałowa 100 K; Oswald Körner z Podwołoczysk 300 K; Lewel Winc z Warszawy 105 mk; Imieniem dr. Zadurowicza, Kaz. Zgórski 50 K. Teodor Krysiak przyznane mu jako znawcy wynagrodzenie 150 K.

Na fundusz plebiscytowy mazurski: Dr. K. Zgórski imieniem dr. Zadurowicza z Sambora 50 K.

Na plebiscyt górnośląski: I. rok seminarjum rządowego 10.30 K; Uczenice II. r. „a“ państw. seminarjum żeńskiego we Lwowie z okazji imienin p. Nowickiej 100 mk; P. Reichelt 10 K.

Na pleb. kresów zachodnich: Młodzież I. szkoły realnej we Lwowie, czysty dochód z wieczorku urządzonego na cele plebiscytowe w sali „Gwiazdy“ 25. marca 1920 1.227 mk. 50 fen. W tem nieprzyjęte honorarjum za strojenie fortepianu na tenże wieczorek 50 mk.

Na fundusz wdów i sierót po obrońcach Lwowa: Tad. Obmińscy zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej ciotki śp. Emilji Biedermanowej 150 mk.

Na ociemniałych legjonistów: K. A. 400 mk; J. B. 100 mk; Urzędnicy i urzędniczki Tow. Gospodarskiego we Lwowie, zamias tkwiatów na trumnę śp. Franciszki Gnoińskiej 551 mk; L. K. 10 rubli.

Na inwalidów polskich: Radca A. Serafiński 100 marek.

Na fundusz zasiłkowy b. II. oddziału: N N. kapitan 100 mk.

Na fundusz śp Dulębianki: Związek polskich urzędniczek państwowych we Lwowie 50 K w dwuhalerzówkach miedzianych.

Na Biały Krzyż: Kl. II. b. gimn. VIII. realne 30 K, 15 fen.

Na szpitalik św. Zofji: Dr. J. Z. 400 K.

Kursa giełdy.

Lwów, 23. kwietnia 1920.

Waluty.

	w koronach placą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	300·—	320·—	—·—
„ „ po 500 rb.	300·—	320·—	—·—
„ drobne	265·—	285·—	—·—
dumskie (po 1000)	70·—	85·—	—·—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	0·—	00·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14·—	19·—	—
100 franków franc.	1400·00	1600·—	00—00
100 franków szwajc.	4000·00	4286·—	00·—
1 sterling	900·00	1000·—	—·—
1 dollar amerykański	240·00	260·—	252·35, 252·15
1 dollar kanad.	185·00	2 5·—	195·71, 198·57
Marki niemieckie po 1000	450·00	470·00	460—
„ „ po 100	400·00	420·00	000—000
Lei rumuńskie (po 500)	355·—	375·—	367·14, 365·71
„ „ drobne	300·—	320·—	—
Liry włoskie	1050·00	1250·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	900·—	10 0·—	00·—
„ na Paryż	1500·—	1700·—	—·—
„ na Zurych	4000·—	4200·—	—·—
„ na Pragę	370·00	390·00	380—384
„ na Wiedeń	107·—	117·00	111·43
„ na Berlin	461·42	490·—	—·—
„ na Nowy Jork	230·00	250·00	—·—

—o—

L. 584. Rohatyn 16. 4. 1920.

Magistrat król. wol. miasta Rohatyna.

KONKURS.

Magistrat król. woln. miasta Rohatyna na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 11/12 1919 rozpisuje konkurs na posadę

Kontrolora Kasy miejskiej

z przydziałem pełnienia funkcji kancelisty.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie nadaną a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Warunki:

1) nieprzekraczalny wiek 40 lat,
2) kwalifikacja po myśli § 54. ustawy z 3/7 1896, określona rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20/5 1898 i z 4/3 1899. (Dziennik ustaw krajowych Nr. 88 i 34,
3) praktyka przy Urzędach miejskich lub Wydziale pow.,
4) przynależność państwowa,
5) świadectwo moralności,
6) curiculum vitae
7) znajomość języka polskiego i ruskiego.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 1800 koron, prócz tego na czas anormalnych stosunków przyznany jest dodatek drożyźniany w kwocie 3000 koron rocznie, 100% dodatek nadzwyczajny od płacy i dodatku drożyźnianego.

Należycie odokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Rohatyna.

Termin konkursu upływa z dniem 1. maja 1920.

2856 Komisarz miasta Rohatyna Fr. Kościówko.

DLA ODBUDOWY:

WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI, ŁUPEK, PAPA, ASFALT, PIECE, POSADZKI, RURY, KLOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ WSZELKIE MATERYAŁY BUDOWLANE I WODOCIĄGOWE.

BRACIA MUND

LWÓW, SYKSTUSKA 23.

TELEFON 870.

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

Koncern naftowy „DU NORD"

Lwów, Krasickich 18 a.

poszukuje urzędników

którzy pracowali już w rafinerjach. — Zgłoszenia w biurze Koncernu od 11-12 i od 3-5. 2873

Wozy

Sieczkarnie, Młynki, Brony. Kieraty, Ule wyrabia masowo **„Oświęcim"**

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).

STELLA

Parowa fabryka chemicznego czyszczenia artystyczna farbiarnia, hygieniczna pralnia bielizny hotelowej, restauracyjnej i domowej na wagę — oraz Kołnierzyków i mankietów na sztuki. — — —

Zakład zatrudniający pierwszorzędne siły zawodowe, pod fachowem kierownictwem, posiada jak najlepsze urządzenia techniczne na wzór światowych tego rodzaju przedsiębiorstw. — Przyjmuje wszelkie roboty w tym zakresie, ręcząc za punktualne wykonanie i dostawę. — Asekuruje przytem na miejscu rzeczy oddane do farbowania, chemicznego czyszczenia oraz bieliznę do prania w cenie przez klientów dowolnie oznaczonej za minimalną opłatą. — — — — —

Kantory przyjęcia zamówień we Lwowie: ul. Zimorowicza 6, ul. Słoneczna 31, ul. Gródecka 55 ul. Łyczakowska 55, Pasaż Hausmana, ul. Zyblikiewicza 27, ul. Św. Zofii 9, ul. Głęboka 3, ul. Ruska 18. 140

Centrala: Lwów—Podzamcze, ulica św. Marcina 15.

WINA Węgierskie- i Austryackie

po najniższych cenach poleca HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

NAKRYCIA STOŁOWE

Z CHIŃSKIEGO SREBRA 2703

POLECA **ANTONI HALSKI**

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Maszyny do pisania naprawia, przerabia oraz zmienia czcionki na nowe. Zakład mechaniczny JULIUSZ HECKER Kraków, Marka 25. 2859

Szafę ogniotrwałą na księgi KASĘ ŻELAZNĄ niedużą względnie ŻELAZNY PULT na akta kupię. Oferty pod A. B. do Administracji. 2874

PATHEFON z szafirem 46 płyt za 3000 Marek do sprzedania ul. św. Piotra 19. parter od 10-1. 2912

SERWETA ręcznie haftowana za 50 klg. mąki przennej białej, wiadomość w administracji. 2911

2 OBRUSY adamaszkowe na 6 i 12 osób i 2 suknie, taftowa i gazowa do sprzedania. Oglądać można Dwernickiego 50. parter na prawo. 2913

KUPIĘ 2 szable techtunkowe Polska Spółka ul. Fredry 3. 2929

PAPA dachowa kosy w większej ilości. Tygle do odlewania metali poleca M. Kierski Lwów Pasaż Mikolascha. 2932

300 Marek!

i wyżej płacę za aparat zębów sztucznych starych połamanych.

—— Kupuję również zęby pojedyńcze. ——

Adres: **Hotel „Grand" pokój Nr. 16. ul. Legionów.**

Przyjmuję od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy, **tylko do soboty 24. b m. włącznie.**

15. Maja

odbędzie się ciągnienie 1 klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Każdy drugi los wygrywa. Wygrane razem wynoszą 33 miljonów marek. Gł. wygr. w pierwszej klasie 100 tysięcy m. druga 50 tysięcy itd. razem w 1 klasie 1 miljon 300 tysięcy marek. Cena losów do jednej klasy M. 80 za cały los, M. 10. za ósemkę. — Dom Bankowy 2780

Schütz i Chajes Lwów, pl. Marjacki 7. (róg Kopernika).

GALIC. AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

FILJE:	EKSPOZYTURY:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosiółkach

Kapitał akcyjny 30.000.000 koron

Rezerwy 22,818.900 koron.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizji.**

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyj kapitałów. Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyj i kosztów. **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów, podlegających losowaniu. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy. wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **2000 kor.** wypłaca **bez wypowiedzenia.**

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe (Safe deposits)

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.